

Łódź, dn. 25.11.2009 r.

Bartosz Domaszewicz  
Radny Rady Miejskiej w Łodzi

**Sz. P. Jerzy Kropiwnicki**  
**Prezydent Miasta Łodzi**

Szanowny Panie Prezydencie,

Zwracam się do Pana w związku dzisiejszą publikacją zamieszczoną w łódzkim wydaniu Gazety Wyborczej autorstwa redaktora Bartłomieja Dany. Autor artykułu opisuje zjawisko tyleż bulwersujące, co w naszym mieście niestety powszechne – bazgroły na elewacjach budynków. Problem jest Panu z całą pewnością znany, bo dotyczy on chyba każdej dzielnicy i każdego osiedla Łodzi.

Trudno przemierzyć kilkadziesiąt metrów łódzkimi ulicami, aby naszej uwagi nie przykuł kolejny malunek, albo jak w opisywanym w artykule przypadku jego pozostałości w postaci szaroburej plamy. Liczne przykłady oszpeconych budynków były przedmiotem wielu interpelacji radnych i artykułów prasowych. Prowadzona od wielu lat akcja „Kolorowa tolerancja” zyskała uznanie łodzian. Każdej wiosny uczniowie łódzkich szkół i prężący pierś do medali politycy w świetle kamer usuwają obraźliwe i wulgarne treści z budynków w naszym mieście. Mija wiosenny zapał i co roku pojawia się pytanie - co dalej?

Próbkę odpowiedzi na to pytanie starałem się sformułować przy współpracy z Panem radnym Edwardem Chudzikiem już w maju 2007r., przedstawiając założenia powołania tzw. „Pogotowia Czyszczącego” prezentując na jednym ze spotkań w ramach „Kolorowej tolerancji” założenia programu walki ze ściennym wandalizmem. Jego podstawowe założenia to m.in.:

- zmiana zapisów w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Łodzi”, które doprecyzują odpowiedzialność właścicieli nieruchomości w zakresie utrzymania estetycznego wyglądu elewacji,
- wsparcie prawne dla prywatnych właścicieli w dochodzeniu odszkodowań w związku ze zniszczeniem mienia,
- stworzenie bazy danych miejsc szczególnie zagrożonych tego typu wandalizmem,
- wprowadzenie ewidencji aktów ściennego wandalizmu przy współpracy z Komendą Miejską Policji. W przypadku wykrycia sprawcy pozwoli to na przypisanie mu większej ilości tego typu wykroczeń,
- wprowadzenie darmowego telefonu interwencyjnego,

- stworzenie programu „Łódzkich murali”,
- utworzenie grupy interwencyjnej, która zajmowałaby się usuwaniem napisów w trybie 24 godzin,
- wydzielenie ze Straży Miejskiej specjalnej grupy, której zadaniem byłoby patrolowanie w zwiększonej częstotliwości stref szczególnie zagrożonych aktami wandalizmu.

Wszystkie wskazane wtedy rozwiązania miały na celu realizację jednego celu – stanowczą i konsekwentną walkę z tym zjawiskiem. Podstawowym założeniem przyjętym przy konstrukcji zaprezentowanego powyżej planu działania było skrócenie czasu ekspozycji takich napisów czy rysunków. Skuteczna i szybka reakcja powinna być wystarczającą barierą dla osób, które uciekają się do takich „sposobów ekspresji”.

Ze względu na powagę problemu stał się on także ważnym elementem pracy podjętych przez kierowaną przeze mnie Doraźną Komisję ds. Czystości Miasta. W zaprezentowanym w dniu 4 lipca 2008r. sprawozdaniu z prac Komisji do opisanych powyżej postulatów dodano kolejne pomysły na ukrócenie tego zjawiska.

Radni we współpracy z urzędnikami UMŁ zaproponowali m.in.:

- wydzielenie grupy interwencyjnej w ramach Łódzkiego Zakładu Usług Komunalnych oraz wyposażenie jej w profesjonalny sprzęt (wóz z mieszalnią farby, którą można dopasować do koloru elewacji),
- wprowadzenie procedury polecenia służbowego dla grupy interwencyjnej w zakresie usuwania napisów, reklam, plakatów itd.,
- stworzenie na jednej ze stron Urzędu Miasta Łodzi galerii brudasów roku – czyli podmiotów oszpecających miejską przestrzeń nielegalnymi reklamami.

Dzięki współpracy radnych Rady Miejskiej a także urzędników część przedstawionych postulatów została zrealizowana. Dokonano zmiany w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku w Mieście Łodzi”, wprowadzono procedurę wsparcia dla właścicieli uszkodzonych takimi aktami wandalizmu, uruchomiono nowy numer interwencyjny Zielonej Linii. Część działań jest w trakcie przygotowania – jak choćby projekt galerii murali na ulicy Zachodniej, który został zaprezentowany na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Promocji i Współpracy Zagranicznej Rady Miejskiej w Łodzi.

Niestety realizacji nie doczekały się dwa najważniejsze postulaty – powołanie wyspecjalizowanej grupy interwencyjnej oraz ewidencja aktów ściennego wandalizmu. Przywołany na wstępie artykuł pokazuje także kolejny problem i zaniechanie. Czy jako Urząd Miasta Łodzi mamy prawo wymagać od prywatnych właścicieli nieruchomości reakcji w ciągu 24 godzin, jeśli miejskie jednostki jakimi są administracje nieruchomości w sposób tak absurdalny, jak to opisano w materiale prasowym, obchodzą lokalne regulacje? Czy w walce Straży Miejskiej z miejskimi jednostkami nie ginie gdzieś prawdziwy interes Miasta, które ponosi bardzo wymierne straty wizerunkowe?

Czy Pan Prezydent rozważa możliwość przekazania administracjom nieruchomości i innym jednostkom miejskim instrukcji dotyczącej sposobu usuwania obraźliwych napisów ze ścian zarządzanych przez nie nieruchomości, tak aby efektem działania nie była kolejna szara plama, która aż kusi by znów „upiększyć” ją jakimś bohodem?

Proszę także o ustosunkowanie się do katalogu przedstawionych powyżej propozycji rozwiązania tego problemu, które nie zostały jeszcze zrealizowane.

Na koniec pragnę podzielić się z Panem Prezydentem nadzieją, iż niezależnie od tego, kto będzie rządził naszym miastem po 17 stycznia, kolejna „Kolorowa tolerancja” nie będzie znów jedynie okazją do solennych obietnic i autopromocji włodarzy Miasta.

Z wyrazami szacunku

  
Bartosz Domaszewicz